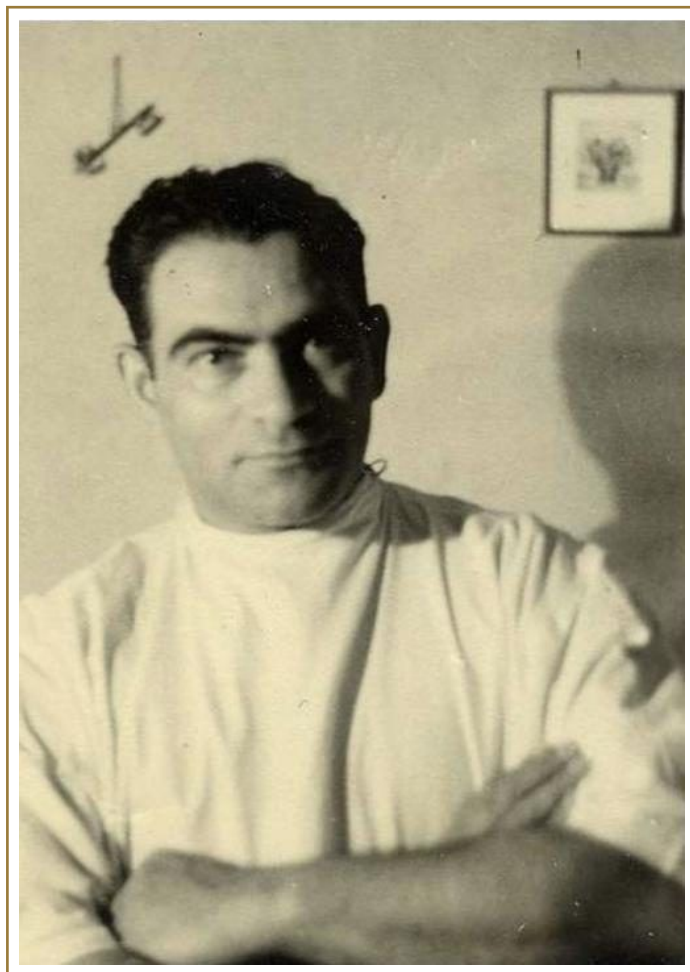


PIERWSI MIESZKAŃCY KAMIENICY · 1937-1940

Stanisław Fiszhaut i Helena Lejman

Rodzeństwo, lekarze dentyści

ZŁOTA 9 M. 6



WWW.ZLOTA7-9.COM



Stanisław Fiszhaut w lekarskim kitlu. Ze zbiorów rodziny Fiszhautów.

„Nie mogę. Jeśli przyjdzie wojna, muszę zostać i bronić kraju.”

— Stanisław Fiszhaut do ambasadora Włoch, 27 sierpnia 1939 (wg wspomnień rodziny)

Byli rodzeństwem — dwoje z sześciorga dzieci Jakuba i Salomei Fiszhautów. On — chirurg stomatolog, starszy asystent najslynniejszego polskiego profesora tej specjalności, właściciel jednego z najbardziej wziętych gabinetów w Warszawie. Ona — również lekarz dentysta, żona właściciela kina, matka Jurka. Mieszkali razem przy Złotej 9, w mieszkaniu numer 6. Wojna rozdzieliła ich losy tak, jak rozdzieliła losy całej rodziny: jedno z nich przeżyło skok z pociągu do Trebłinki i rok ukrycia w wannie naprzeciw siedziby gestapo; drugie wyszło 8 maja 1943 roku z domu i nigdy nie wróciło.

Ta opowieść zbiera wszystko, co o nich wiadomo. Każdy fakt pochodzi ze źródła: z książki meldunkowej domu, z ogłoszeń przedwojennej prasy, z akt sądowych i rejestrów ofiar, z katalogów IPN, z listu

żydowskiej organizacji pomocowej — i z memuaru spisanego po latach przez Izę Fiszhaut-Laponce, adoptowaną córkę Stanisława, przekazanego nam wraz z fotografiami przez dr. Marka Fishauta, bratanka bohaterów tej historii.

I. Freta 16 — korzenie

Fiszhautowie wywodzili się z Lublina. Ojciec rodziny, Jakub (Jankiel) Fiszhaut, był zamożnym warszawskim kupcem — właścicielem magazynu okryć damskich i kamienicy przy ulicy Freta 16 na Nowym Mieście. Tam, w rodzinnym domu przy Freta, urodziło się najmłodsze z jego dzieci. Matka, Salomea (Sura) z domu Czapiek, pochodziła z rodziny, której wsparcie okaże się bezcenne: gdy Jakub zmarł w 1912 roku, wdową i szóstką dzieci zaopiekował się finansowo jej brat, „wuj Max” Czapiek.



Jakub Fiszhaut z córką Helą, ok. 1905 — jedyne zachowane zdjęcie ojca rodziny. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

Był to dom spolonizowanej żydowskiej inteligencji — i dom, w którym medycyna stała się rodzinnym powołaniem. Najstarszy z braci, Józef, urodzony w 1893 roku, został magistrem farmacji. Helena, urodzona 10 lipca 1900 roku, i najmłodszy Stanisław, urodzony 14 kwietnia 1906 roku — lekarzami dentystami. Henryk, właściwie Salomon Henryk, urodzony 27 sierpnia 1903 roku — pulmonologiem. Ludmiła, w rodzinie zwana Lolą, urodzona w 1905 roku — neurologiem (od 1932 roku żoną psychiatry Henia Zeldowicza). Spis spadkobierców kamienicy przy Freta 16 wymienia obok nich także Leona Fiszhauta, prowadzącego ojcowski magazyn okryć damskich przy Miodowej 11, i lekarza Rudolfa Fiszhauta z Leszna 22 — ślad szerszej rodziny; to zapewne synami jednego z nich byli bratankowie Jasio (Jean) i Romuś, do których cała rodzina jeździła w gości. Rodzinne wspomnienia zachowały obraz Stanisława jako dziecka obdarzonego niezwykle łatwością zjednywania sobie ludzi; Iza zapisze po latach francuskie powiedzenie, które pasowało do niego przez całe życie: „il était bien dans sa peau” — dobrze czuł się we własnej skórze.



Stasiek, ok. 1912. Ze zbiorów rodziny Fiszhautów.

Stanisław uczył się najpierw w szkole Stanisława Kopczyńskiego (1911–1915), potem w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym Tomasza Niklewskiego, gdzie wcześniej chodził Heniek. Maturę zdał w 1924 roku. Do studiów medycznych wymagano wówczas łaciny, której w jego szkole nie uczono — nadrobił ją w pół roku, a dla przyjemności dołożył grekę, którą recytował do końca życia.

II. 1928 — Akademia Stomatologiczna

W 1928 roku ukończył warszawski Państwowy Instytut Dentystyczny — późniejszą Akademię Stomatologiczną — i wyjechał na specjalizację do Niemiec, wówczas najbardziej zaawansowanego kraju w tej dziedzinie. Wrócił jako asystent, a wkrótce starszy asystent profesora Alfreda Meissnera, chirurga szczękowego światowej sławy. Około 1930 roku objął oddział chirurgiczny Akademii; razem z Meissnerem ogłaszał prace o operacjach rozszczepu podniebienia i wargi u niemowląt. Spis pracowników nauki z 1939 roku notuje go krótko: „lek. dent., st. asyst. kliniki chirurg. Akademii Stomatolog., Złota 9”.



Stanisław Fiszhaut, 1926. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

III. 31 lipca 1935 — katastrofa przy Freta

PT. Biblioteka Jagiellońska
Nr. 173 (Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem)
Lwów, czwartek 1 sierpnia 1935
Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2 40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2 40, kwart. 7— Zagranicą mies. zł. 5—, kwart. 15—	Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-12. Konto PKO Lwów Nr 504.044.	ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.
---	--	---	--

**GDAŃSK
NA BŁĘDNEJ DRODZE.**

Nierozsądna, nierzeczuwa i zaślepiona polityka obecnego senatu gdańskiego osiągnęła swój punkt kulminacyjny w poleceniu, wydanem przez senat gdańskiej dyrekcji cel, by nie wykonywała ostatniego zarządzenia polskiego Ministra Skarbu w sprawie odprawy celnej, oraz w przesłaniu Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej pisma, protestującego przeciw owemu zarządzeniu, domagającego się jego zniesienia i zastrzegającego prawo do zgłoszenia w odpowiednim terminie żąda-

Katastrofa budowlana w Warszawie.

Wszyscy mieszkańcy zasypani gruzami.

Warszawa, 31 VII. (PAT) Dziś o godzinie 4.30 rano przy ul. Freta 16 w domu, należącym do succ. dr. Fiszhauta, w prawej 4-piętrowej oficynie nastąpiła katastrofa. Runęły najprzód nadbudówka i 3-cie piętro. Katastrofa zabiła lokatorów we śnie. Część oficyny, która zwała się, liczyła 5 lokali z 34

mieszkańcami. Ilu z nich było w domu w momencie katastrofy, trudno narazie ustalić. Dotychczas wydobyto 18 osób, w tem 2 zabitych: Feinkuchena, kamasznika, oraz Fransztetera. Z pozostałych 16 osób część jest rannych, niektóre ciężko. Ci, którzy usłyszeli dość wcześnie trzask walących się murów, zdolali się uratować, uciekając, bądź wyskakując z niższych pieter.

Minister Jędrzejewicz w gościnie bułgarskiej.

„Gazeta Lwowska”, 1 sierpnia 1935: „Katastrofa budowlana w Warszawie. Wszyscy mieszkańcy zasypani gruzami” — „przy ul. Freta 16, w domu należącym do succ. dr. Fiszhauta”.

Rodzinna kamienicę przy Freta 16 — z apteką Jana Gąssowskiego i zakładem fotograficznym „Moro” w parterze — którą po śmierci Jakuba zarządzali spadkobiercy, dotknęła w 1935 roku tragedia. 31 lipca, o wpół do piątej rano, runęła nadbudówka i trzecie piętro czteropiętrowej oficyny; zavalona część liczyła pięć mieszkań z trzydziestoma czterema mieszkańcami.



Ekipy ratunkowe na gruzowisku oficyny Freta 16, sierpień 1935. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Spod gruzów wydobywano żywych i zabitych — wśród ofiar była siedmioletnia Łaja Goldblat, której ocalona matka, jak donosiła prasa, „z powodu katastrofy dostała pomieszania zmysłów” i trafiła do szpitala Jana Bożego. Administrator budynku, Podbór, został aresztowany, a współwłaściciele — magister farmacji Józef i dentysta Stanisław Fiszhautowie — przesłuchani. Część ówczesnej prasy relacjonowała katastrofę w tonie jawnie antysemickim: „Dziennik Bydgoski” z 3 sierpnia 1935 roku pisał o gruzach, w których „wskutek niedbalstwa żydowskich gospodarzy znalazło śmierć wiele osób”, i przesądzał wyrok przed śledztwem: „wina współwłaścicieli domu i administratora jest niewątpliwa”.

Po katastrofie budowlanej w Warszawie.

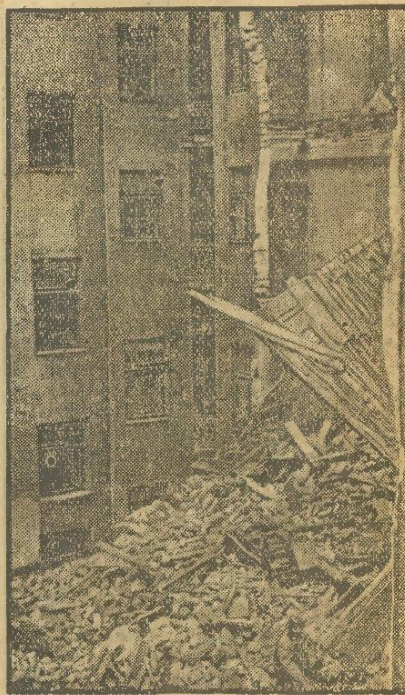
Uratowana dostała pomieszania zmysłów.

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.). W dalszym ciągu akcji ratunkowej, prowadzonej na miejscu katastrofy budowlanej przy ul. Freta 16, przedwczoraj wieczorem wydobyto 7-letnią Łaję Goldblat, która jednak nie dawała już oznak życia. Ocalała jej matka z powodu katastrofy dostała pomieszania zmysłów i odwieziona została do szpitala Jana Bożego.

Wobec tego, że pod gruzami nie spodziewano się już żywych ofiar katastrofy, zwolniono tempo pracy przy rozgrzebywaniu zwaliska gruzów, a przystąpiono do zabezpieczenia dachu, zwisającego nad miejscem katastrofy, oraz usunięcia różnych belek i desek zwisających z niezawalonych ścian przyległych. Gdy się ściemniało, zainstalowano w dziedzińcu domu reflektory, by w ciągu nocy bez przerwy rozkopywać gruzy, pod którymi znajdują się jeszcze trupy zabitych w katastrofie.

Administrator domu Podbór pozostaje nadal w areszcie. W sprawie tej zostali przesłuchani współwłaściciele domu: magister farmacji Józef Fiszhaut i dentysta Stanisław Fiszhaut. Główni współwłaściciele domu, o czym już donosiliśmy, lekarz Fiszhaut z żoną bawią zagranicą.

Wina współwłaścicieli domu i administratora jest niewątpliwa, gdyż mimo ciągłych skarg lokatorów nie przedsiębrali oni żadnych środków zaradczych.



Zdjęcie przedstawia gruzы czteropiętrowej oficyny w Warszawie, w których — wskutek niedbalstwa żydowskich gospodarzy — znalazło śmierć wiele osób.

„Dziennik Bydgoski”, 3 sierpnia 1935: „Po katastrofie budowlanej w Warszawie. Uratowana dostała pomieszania zmysłów” — relacja o wydobyciu Lai Goldblat i przesłuchaniu współwłaścicieli. To z tego artykułu pochodzi komentarz o „niedbalstwie żydowskich gospodarzy”.



Dziecko wydobyte spod gruzów na rękach ratownika, Freta 16, 1935. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

IV. Październik 1937 — Złota 9

Jesienią 1937 roku Stanisław przeniósł się z rodzinnego domu przy Freta 16 do mieszkania numer 6 przy Złotej 9 — księga meldunkowa domu, prowadzona od tego roku i zachowana w całości, notuje jego zgłoszenie 30 października 1937 roku.

Lokal Nr. <u>6</u>						
Nr. porządkowy	NAZWISKO I IMIĘ	IMIONA RODZICÓW	Zawód i stanowisko w zawodzie	DATA URODZENIA	Wyznanie	Przynależność państwowa
1.	Fiszhaut Stanisław	Jankiel Sura Cyrka	Dr. dentysta	14. IV 1906.	możeszowe	polska
2.	Szarleja Mariaanna	Tomasz Marianna	Sturzeja	11. V 1911.	r.2. kat.	polska
3.	Fiszhaut Stanisław	Jankiel Sura w. Szapok	dr. dentysta	14. IV 1906.	n. kat.	polska
4.	Lejman w. Fiszhaut Helena	Jankiel Sura	dr. dentysta	10. 7. 1900	możeszowe	polska

Karta lokalu nr 6 księgi meldunkowej Złotej 9; poz. 1 — Stanisław Fiszhaut (wyznanie możeszowe), poz. 3 — ponownie Stanisław Fiszhaut (rzymskokatolickie), poz. 4 — Helena Lejman z Fiszhautów. Archiwum Państwowe w Warszawie.

Przy Złotej 9 prowadził równocześnie jeden z najbardziej wziętych prywatnych gabinetów w mieście. Rodzina zapamiętała jego poczekalnię jako miejsce, gdzie milionerzy siadali obok robotników: od niezamożnych pacjentów nie brał pieniędzy — bogaci, jak mawiał, „subsydiowali” biednych.



„Dobry Wieczór! Kurier Czerwony. Ilustrowane pismo codzienne”, R. 17 (9), nr 293, 1938. Wśród ogłoszeń lekarskich: „LEKARZ DENTYSTA Stanisław FISZHAUT, Warszawa, Złota 9. Tel. 349-75. POWRÓCIŁ”.

Okna mieszkania numer 6 wychodziły tuż nad neon kina „Palladium” — jednego z najśłynniejszych kin przedwojennej Warszawy, działającego w kompleksie Złotej 7/9. I nie był to przypadek obcy rodzinie: współwłaścicielem i zarządcą „Palladium” był Szymon Lejman — mąż Heleny. Lejmanowie, synowie Moszka Lejmana, krawca, który dorobił się fortuny i w 1913 roku otworzył w Warszawie kino „Apollo”, należeli do potentatów stołecznej branży kinowej; do Szymona należał też „Światowid” przy Marszałkowskiej III, w którego kamienicy mieszkali z Heleną i Jurkiem. Stanisław mieszkał więc dosłownie nad kinem szwagra. W 1938 roku figuruje — obok siostry Heleny — na liście wyborców Rady Okręgowej Izby Lekarsko-Dentystycznej w Warszawie („Monitor Polski”, 1 września 1938).



Gmach Złotej 7/9 z kinem „Palladium”, lata trzydzieste. Mieszkanie numer 6, w którym mieszkał Stanisław, znajdowało się tuż nad neonem kina.

V. Sierpień 1939 — „muszę zostać”

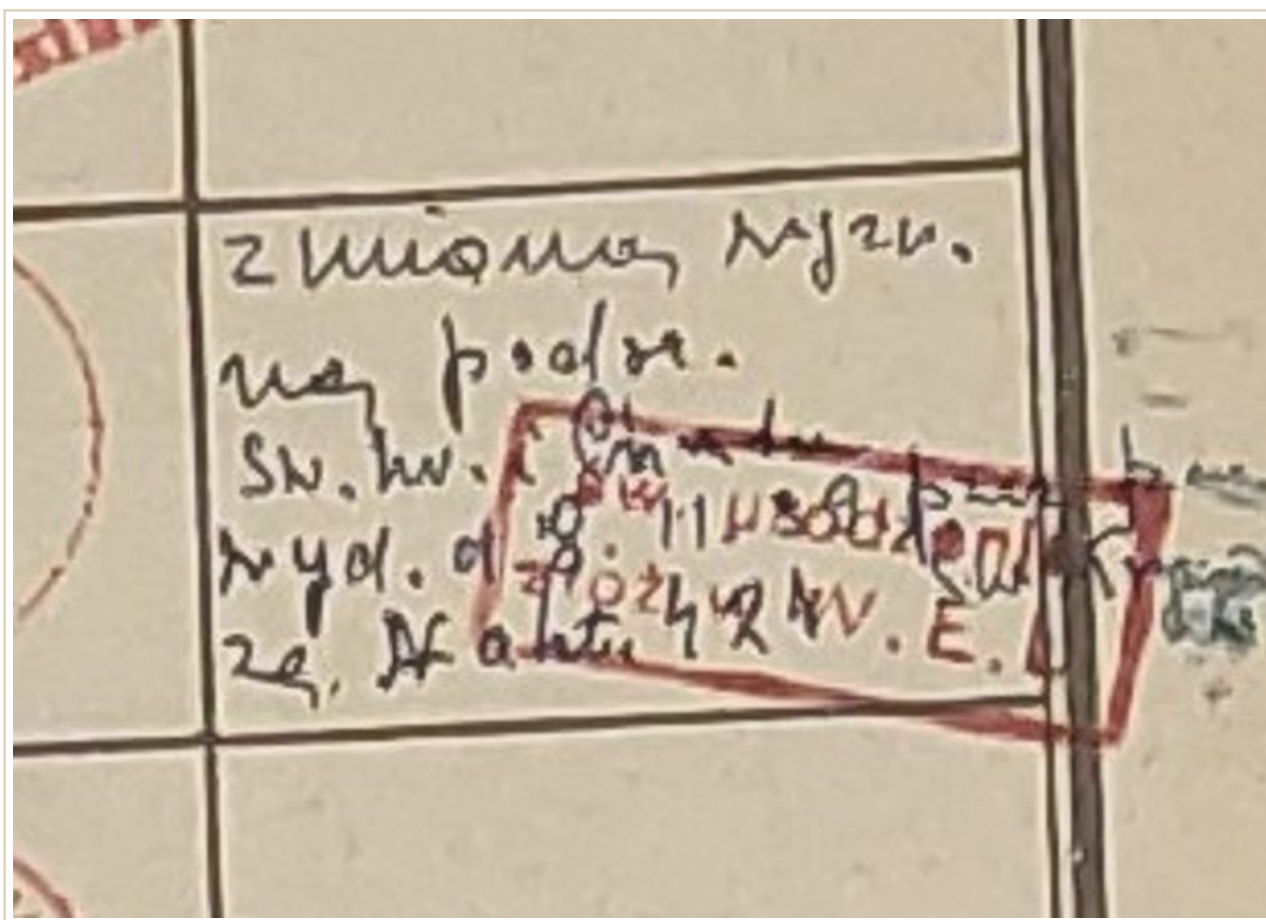
27 sierpnia 1939 roku do drzwi Stanisława zapukał jego pacjent i przyjaciel — ambasador Włoch. Ambasada ewakuowała się; dyplomata błagał, by Stanisław natychmiast spakował walizkę: czekała wiza, miejsce w pociągu z personelem ambasady i kryjówka w rodzinnym majątku na południu Italii. Stanisław odmówił słowami, które rodzina zapamiętała na zawsze: „Nie mogę. Jeśli przyjdzie wojna, muszę zostać i bronić kraju”.

1 września Józef i Stanisław zostali zmobilizowani do tego samego szpitala wojskowego i w ciągu kilku dni znaleźli się w odwrocie na wschód. Po 17 września, ku swemu osłupieniu, stanęli twarzą w twarz z Armią Czerwoną — i trafili do niewoli sowieckiej. Stanisław namawiał starszego brata do ucieczki z transportu; Józef, oficer, odmówił, powołując się na honor munduru. Stanisław na małej stacji po prostu zszedł z

peronu. Piechotą, bocznymi drogami, podwożony chłopskimi furmankami, pod koniec października 1939 roku dotarł do Warszawy. Brata nie zobaczył już nigdy.

VI. Listopad 1939 — chrzest

Z pierwszych tygodni okupacji pochodzi jeden z najbardziej przejmujących śladów w księdze meldunkowej domu. Stanisław figuruje na karcie lokalu numer 6 dwukrotnie. Pierwszy wpis, z wyznaniem mojżeszowym, zamknięto 14 listopada 1939 roku adnotacją odsyłającą do wpisu nowego — pod którym ten sam człowiek, z tą samą datą urodzenia, figuruje już jako rzymski katolik. W rubryce uwag urzędnik zanotował podstawę: świadectwo chrztu wystawione 8 listopada 1939 roku (nr aktu 424) przez warszawską parafię rzymskokatolicką.



Zbliżenie adnotacji przy nowym wpisie: „Zmiana wyzn. na podst. św. chrztu wyd. d. 8 XI 39, za Nr aktu 424”.

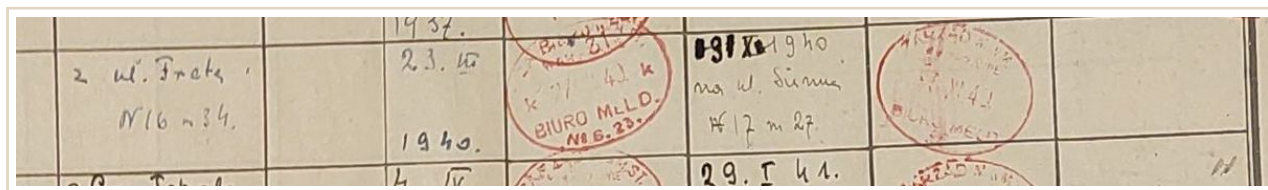
Stanisław, którego rodzina zapamiętała jako człowieka niewierzącego, w drugim miesiącu okupacji przyjął chrzest — tak jak wielu zasymilowanych warszawskich Żydów próbował się w ten sposób ratować. Na próżno. Dla okupanta nie liczyła się wiara, lecz rasistowskie kryteria norymberskie: „pochodzenie” określały metryki dziadków, nie akt chrztu. Konwertyci trafili za mury razem ze wszystkimi — w getcie działała nawet parafia Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim, skupiająca ochrzczonych Żydów. Helena wyznania nie zmieniła. Daty w księdze układają się w gorzką klamrę: 14 listopada 1939 roku

Stanisław został wpisany jako katolik — a 14 listopada 1940 roku, równo rok później, ten sam urząd wymeldował go do getta.

VII. Rok 1940 — pętla się zaciska

Nocą 18 stycznia 1940 roku gestapo przyszło po Stanisława na Złotą 9. Ocalił go przypadek: nocował u przyjaciół, bo godzina policyjna nie pozwoliła wrócić po kolacji. Niemcy zabrali zamiast niego jego gościa — adwokata Natana Bialera, przyjaciela z dzieciństwa, któremu Stanisław, gdy tamten stracił mieszkanie w bombardowaniu, oddał pokój u siebie. Bialer, wraz z kilkuset zakładnikami spośród polskiej i żydowskiej inteligencji zatrzymanymi w tzw. sprawie Kotta, został wkrótce zamordowany. Jego młoda żona, Zofia z domu Bałaban, przez ponad rok nie wiedziała, że jest wdową. Stanisław, jak umiał, otaczał ją opieką.

W marcu 1940 roku do mieszkania przy Złotej wprowadziła się starsza siostra. Księga meldunkowa notuje ją jako „Lejman z Fiszhautów Helena, dr dentysta”, przy bracie; formalnie przybyła z rodzinnego domu przy Freta 16 (mieszkanie 34), choć przed wojną mieszkała z mężem i synem przy Marszałkowskiej III, nad „Światowidem”. Ani męża, ani syna księga przy Złotej nie odnotowuje — Helena figuruje tu sama i nie wiemy, gdzie w tych okupacyjnych miesiącach mieszkali Szymon i Jurek.



Wpis Heleny w księdze meldunkowej: przybyła „z ul. Freta Nr 16 m. 34”; wymeldowana 31 X 1940 „na ul. Sienną Nr 17 m. 27”.

Archiwum Państwowe w Warszawie.

Brat Józef zginął wiosną 1940 roku — jako jedna z blisko dwudziestu dwóch tysięcy ofiar zbrodni katyńskiej, wymordowanych na mocy decyzji władz ZSRR z 5 marca 1940 roku. Jeńców obozu w Starobielsku, około trzech tysięcy ośmiuset ludzi, rozstrzeliwano w siedzibie NKWD w Charkowie i grzebano w Piatichatkach. Gdy w 1946 roku siostra składała w warszawskim sądzie wniosek o uznanie Józefa za zmarłego, mogła napisać jedynie, że „przebywał w obozie w Katyniu” — prawdę o miejscu kaźni ujawniły dopiero dokumenty przekazane Polsce po 1990 roku. Dziś Józef Fiszhaut figuruje w bazie ofiar zbrodni katyńskiej IPN.

W maju 1940 roku niemiecki oficer-dentysta zarekwirował mieszkanie, gabinet i nowoczesny sprzęt sprowadzony z Berlina.

Trzeci z braci, Henryk, przedostał się we wrześniu 1939 roku na Litwę — i jego droga okazała się jedną z najbardziej niezwykłych dróg ocalenia tej wojny. W Kownie japoński konsul Chiune Sugihara, wbrew instrukcjom z Tokio, wystawiał latem 1940 roku wizy tranzytowe żydowskim uchodźcom z Polski — ponad dwa tysiące dokumentów, które ocaliły około sześciu tysięcy osób. Z taką wizą Henryk z żoną Polą przejechał Syberię, przepłynął do Japonii i w maju 1941 roku dotarł do Vancouver.

VIII. Listopad 1940 — za mury

Jesienią 1940 roku Niemcy utworzyli getto — zamkniętą murem „dzielnicę żydowską”, w której na obszarze niespełna czterech kilometrów kwadratowych stłoczono ponad czterysta tysięcy ludzi.

Str. 12 „GAZETA ŻYDOWSKA” Nr. 40

OGŁOSZENIA WARSZAWSKIE

LEKARSKIE

LECZNICA Chor. WENERYZYCHNE I SKÓRNE
Orla 3 Kobiety przyj. LEKARKA
1858 krac. Dr. Gabay tel. 2-6-6.

Dr. REICHER SKÓRNE
Warszawa, SOLNA 8, II piętro, front
Przyjmuje 12-2 i 5-8 wiece. — w niedziele 12-2.

Dr med. FAJNCYN
522 weneryczne, skóra
LESZNO 86, od 9 r. — 6 w.

Dr S. WĄJNTRAUB
weneryczne, skóra 1160
Leszno 66, godz. 8-1 i 4-8

Dr S. RUBINROT
chirurg
przeprawił się
W-wa, TOMACKIE 3, m. 289-1

Dr M. LERNER
choroby dzieci
Warszawa, LESZNO 18, m. 31
godz. 2-5, 1180

Dr med. J. MINDES
chirurg
Nowolipie 18-6 — tel. 11-62-16

Dr HENRYK BROKMAN
choroby dzieci 1770
ul. SŁISKA 7, m. 8,
tel. 22-22-55

Dr H. HIGIER
weneryczne i nowotw.
ul. Sienna 37, godz. 5-7 wiece.

Dr med. ST. HIRSZBEIN
1181 weneryczne, skóra
SOLNA 16 m. 17, godz. 3-8

Dr L. ZAKS
choroby dzieci 160
przeprawił się
ul. Leszno 15, m. 17.

Dr M. BRANDWAJN
chirurg — przeprawił się
na ul. Chłodna 98 m. 22. 2510

Dr I. KRANTZ
analizy — przeprawił się
na ul. Nowolipie 25, m. 2, 1770
Tel. zmienił 11-49-17.

Dr Groszlik
weneryczne, skóra
SŁISKA 55, m. 2. 131

Dr B. GINZBURGOWA
chor. skóra i wener., 160
Kraczkowska 38, tel. 2-15-55.

Dr Maksymilian Zientler
skóra — przeprawił się
na ul. Sienna 41, m. 37. 1770

Dr med. P. NEUDING
chor. skóra i wener.,
obecnie: ul. LESZNO 44, m. 8,
tel. 11-55-00. 175

Dr med. H. SZOOR
choroby wenericzne 132
obecnie: ul. Twarda 21, m. 6.

Dr KLENICOWA
choroby dzieci 1700
przeprawił się
na ul. GOSKOWSKA 8.

Dr med. B. FERBER
choroby skóra, nowa, gardła
ELEKTORALNA 11 m. 16, tel. 636-68

Dr MICHAŁ ELJASBERG
chirurg
przyjmuje Sienna 3, m. 4, od 4-6
tel. przyw. 11-41-50. 1410

Dr LEON ENDELMAN
skóra, weneryczne, skóra
obecnie: ul. Sienna 14, 145

Dr I. MALINIAK
obecnie: Nowolipie 48, m. 28
tel. 12-55-00. 2511

Dr D. KENICSBERG
skóra, weneryczne, skóra
ELEKTORALNA 30, tel. 601-37.

Dr med. Irena Sieradzka
choroby wenericzne
przeprawił się w godz. od 18-18
SIENNA 12, m. 4. 251

Dr med. J. GELBETZ
chor. skóra i weneryczne
(dawny) Złota 27, 1874
obecnie: ul. Sienna 4, m. 8,
tel. 11-52-80.

Dr med. M. KOENIGSTEIN
chor. wener., nowotwór skóra
Nowolipie 18, m. 5, tel. 11-56-01.

Dr med. STANISŁAW SZENICER
1456 chirurg — przyjmie 17-19
Warszawa 1 m. 9 — Tel. 11-25-32

Dr Zdzisław ASKANAS
chor. wener., nowotwór skóra
Nowolipie 36, m. 8. 1441

Dr med. Ludwik Koenigstein
choroby gardła, nowa i znowa
przeprawił się, Orla 15, m. 9
tel. 11-00-46. Przyjmuje od 4-7.
1445

Dr med. NEUMAN
okulista 1756
SŁISKA 7 m. 5, tel. 321-19

Dr J. Rosenberg
skóra i weneryczne
obecnie Twarda 11, m. 5, od 2-6.
1942

Dr M. MEJSTEROWNA
chirurg
Nowolipie 15, m. 4, godz. 5-6.

Dr med. G. Zuckerwar
skóra i weneryczne 227
ul. Żelazna 16, m. 2, od 3-8 w.

Dr W. Szeniwe
przeprawił się od 3-15, 231
Nowolipie 15, m. 6, tel. 11-49-00.

Dr E. HERMAN
przeprawił się od 3-15, 232
Nowolipie 15, m. 6, tel. 11-49-00.

Dr med. Sion-Flamenbaum
choroby dzieci 204
obecnie: ul. Sienna 21, m. 18,
tel. 22-82-80.

Dr med. Paweł WOLK
choroby skóra 197
obecnie: ul. Sienna 41, m. 23.

Dr ZYW
chirurg
ul. Leszno 41, m. 23. 214

Dr Wł. Sterling
choroby nowotw. 233
ul. Ogrodowa 15. — Tel. 22-52-02.

Dr J. AMSTERDAMSKI
chor. skóra i weneryczne
Sienna 38, m. 5, od 10-2 i 4-7.
160

Dr I. KRENICKI
choroby wenericzne 1142
ul. Sienna 38, m. 5, tel. 1-57-37.

AKUSZERIA

Dr J. KRENICKI
ginekolog, akuszer 1443
ul. Sienna 38, m. 5, tel. 6-27-37.

Dr med. ALINA BREWDA
choroby kobiece i akuszeria
przeprawił się
Elektoralna 32 m. 1, od 3-3
tel. 22-22-55.

Dr Anna Kaśka
akuszeria, akuszer 1443
choroby kobiece, położnictwo
Ogrodowa 25, m. 4, tel. 205-02.
1707

Dr I. SZWALBERG 1755
choroby kobiece — przeprawił się
na ul. Nowolipie 18, tel. 11-56-01.

Dr J. SZERMAN 1165
akuszeria, akuszer i akuszeria
Elektoralna 11, tel. 636-68

Dr H. FRYDLAND
akuszeria, choroby kobiece
ul. Elektoralna 30, tel. 6-01-37.

Dr S. Marmor
kobieta i akuszeria 2013
ul. Ogrodowa 20, m. 1.

Dr A. POLISLUK
chor. kobiece i akuszeria
Chłodna 38, m. 2, tel. 5-57-37.
1670

Dr M. FEDOROWSKI
akuszeria, przeprawił się 4 w
ul. Polna 8 m. 3, tel. 22-22-55
1454

Dr DRUTMAN ADAM
ginekolog-akuszer 127
przeprawił się, ul. Sienna 12/9,
— 7.

Dr med. M. RUNDSTEIN
akuszeria i choroby kobiece
ul. Leszno 15, m. 6, tel. 11-63-04.
1700

Dr I. NADEL 1701
ul. ELEKTORALNA 31, m. 18.

Dr MEJLACHOWICZ
akuszeria-ginekolog 164
obecnie: ul. LESZNO 69, m. 2.

Dr med. ZOFIA PINCEWSKA
położnictwo i chor. kobiece
przyjmuje od 4-7, 205-02.
Hymarska 16, m. 4. 2508

Dr M. MILLER
akuszeria-ginekolog 223
obecnie: ul. SAPOŻA 5, m. 7,
tel. 11-17-31.

Dr H. FAJNZYLBER
ginekolog akuszer 214
przeprawił się w Pnied.
na ul. Nowolipie 31, m. 4,
tel. 110-00.

Dr Albert GÖTLIB
choroby kobiece i akuszeria
ul. Nowolipie 63, m. 4, 6, 4-7.
1420

Dr N. SZENKIER
ginekolog 1771
młodsza obecnie: Sienna 38,
tel. 2-24-56.

Różne

Tenatki
dentyści
Hilmana, przy-
może roboty, 2
gabinet, 7-2
konieczne solidna
i twarda. Złota
10-2-50. 981

Laboratorium
analityczno-
lekarskie
powszechnie nato-
nowotworowe w.
dzielnicy Żelaz-
na gabinet do
odstępstwa, 7-2
kilką godzin. —
„Nowolipie” —
tel.: 12-17-07,
470

Dr Mieczysław KRAKOWSKI
ginekolog 160
ul. Sienna 19, m. 27, tel. 676-37.

Dr Paulina LEW-MARGOLIS
choroby kobiece i akuszeria
SŁISKA 6, m. 6, godz. 12-11 i 4-7
1573

Dr J. BERGSON
chirurg-ginekolog 224
obecnie: Żelazna 46, tel. 5-28-47.

Dr Anna ENGEL-NOZES
1037 akuszeria i choroby kobiece
Ogrodowa 1, m. 10, do 11-12-6. 1037

Dr BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
ul. Leszno 8, m. 2. 158

Dr L. FAJENBLAT
choroby skóra i akuszeria
ul. LESZNO 51 — godz. 3-5

**LEKARZE-
DENTYSTY**

A. Groszlik
Lekarska-dentysta 216
NOWOLIPIE 17, front I piętro.

B. HEKSELMAN
Lekarska-dentysta 369
obecnie: Ceglana 5, m. 8. 140

G. HELMAN
Lekarska-dentysta 369
(dawny) Pl. Mirowski 9
obecnie: ul. SŁISKA 8, m. 6.

KAHAN ZYTNIKA
Lekarska-dentysta 318
ul. SIENNA 24, m. 4.

DORA AMBER
Lekarska-dentysta 297
R. KOSKOWSKA-ZARYCKE
ul. Chłodna 35, m. 4, tel. 22-32-32.
113

B. FRIEDBERG
Lekarska-dentysta 297
obecnie: Świątoborska 28, m. 2,
tel. 11-11-77. 113

Lek. Dent. J. GWIZDAREK
(dawny) Żelaz. 47
obecnie: Słiska 19, m. 8. 1763

NORBERT SILBERBOGEN
Lekarska-dentysta 191
2576 Lekarska-dentysta
OGRODOWA 6, m. 7.

Dr med. M. GOLDMAN
chirurg-stomatolog 120
(dawny) Żelaz. 38
obecnie: ul. Chłodna 41, m. 8.

R. KACENELSONOWA
Lekarska-dentysta 3100
przeprawił się Leszno 64 m. 3

STANISŁAW ESSELMAN
ul. Polna 12 m. 5, tel. 6-28-01.

Lek. Dent. H. KLEIN
obecnie: SIENNA 28, m. 8,
tel. 2-50-73. 1009

Lek. Dent. S. SZPIGIEL
obecnie: Elektoralna 3, m. 12
tel. 27150. Przyjmuje 9-1, 1-4
2510

Lekarska-dentysta
Maria JEWARDOWA
Ogrodowa 3, m. 5. 1367

Lek. Sz. ROZENSAJN
przeprawił się 1012
na ul. Franciszkowska 34, m. 2
przyjmuje w godz. od 10-12.

HELENA RUGALSKA
Lekarska-dentysta 339
ul. ELEKTORALNA 30, m. 79.

STANISŁAW FISZHAUT
Lekarska-dentysta 317
(dawny) Żelaz. 9
obecnie: Sienna 36, tel. 340-75.

Lek. L. WACHOLDEROWA
FIELBERG
obecnie: ul. Sienna 25, m. 1.

Lekarska-dentysta
CZ. WAJASZUK-AUGABACH
obecnie: ul. Sienna 8, m. 7.

Lekarska-dentysta
Szymon ESSELMAN
obecnie: ul. Leszno 28, m. 4.

Lekarska-dentysta
RUTA ZUK
obecnie: ul. Słiska 7, m. 2.

Lekarska-dentysta
ZOFIA SŁOWIŃSKA
ordynuje przy ul. Siennaj 22.

Lek.-dent. H. KRUPICKI
przeprawił się 191
na ul. LESZNO 44, m. 6.

Lek. dent. K. STRASZYN
Elektoralna 6 m. 4, godz. 1-7
191

F. MINTEL — ROZENTHAL
ul. Sienna 19, m. 8, front.

Wydawca: „Gazeta Żydowska” Sp. z ogr. odp. Kraków, Dział 43.

Drukarnia Polska w Krakowie. Nadaje komisaryczny.

„Gazeta Żydowska”, 6 grudnia 1940: ogłoszenia lekarzy przesiedlonych do getta — wśród nich dentysta Stanisław Fiszhaut, Sienna 38.

Rodzeństwo ze Złotej mury rozdzieliły już na poziomie meldunku. 31 października 1940 roku Helena została wymeldowana „na ul. Sienną Nr 17 m. 27” — pod adres, pod którym, jak wspomina rodzina, dwa pokoje zdobyła ich siostra Ludmiła. Dwa tygodnie później, 14 listopada — na dwa dni przed ostatecznym zamknięciem murów — Stanisław trafił na Sienną 38, gdzie zamieszkał w dwóch pokojach dzielonych z całą rodziną Bałabanów.



„Lekarz-dentysta STANISŁAW FISZHAUT (dawniej Złota 9), obecnie: Sienna 38, tel. 349-75” — ten sam numer telefonu, nowy adres za murami. „Gazeta Żydowska”, 1940.

IX. Getto 1941–1942

Ojcem Zofii był profesor Majer Bałaban — wielki historyk Żydów polskich, honorowy rabin Wielkiej Synagogi na Tłomackiem. W getcie Stanisław pracował bez wynagrodzenia w ambulatorium dentystycznym: dawało to talerz wodnistej zupy dziennie i chwilową ochronę przed wywózką do obozów pracy, podczas gdy głód i tyfus zabiły do lata 1942 roku około stu tysięcy mieszkańców zamkniętej dzielnicy.



Prof. Majer Bałaban (1877–1942). Fotografia: domena publiczna.

22 lipca 1942 roku Niemcy rozpoczęli „Wielką Akcję” — wywózki na Umschlagplatz i dalej, do komór gazowych Treblinki. Do połowy września wywieziono około trzystu tysięcy ludzi. Karta pracy w niemieckim „szopie” stała się na krótko przepustką do życia; Stanisław w jeden dzień, za dziesięć tysięcy złotych, zdobył kartę w zakładach K.G. Schultza przy Ogrodowej. Zofii karta nie chroniła — chroniło małżeństwo. Tego samego dnia wzięli ślub, którego udzielił im ojciec panny młodej: profesor Bałaban przez cały tamten tydzień nie robił nic innego, tylko udzielał ślubów, bo ślub mógł ocalić życie. We

wrześniu, podczas „kotła na Miłej”, oboje nie stawili się do selekcji i przeżyli w ukryciu, przechodząc do „dzikiej”, nielegalnej ludności getta. Jesienią zamieszkali z Bałabanami przy Muranowskiej 42. W grudniu 1942 roku profesor zmarł na serce; Rada Żydowska zdołała jeszcze wyprawić mu pogrzeb i osobny, oznaczony grób, który przetrwał wojnę.

X. 18 stycznia 1943 — noc rodzeństwa

18 stycznia 1943 roku Niemcy bez ostrzeżenia weszli do getta, by dokończyć jego likwidację. Po raz pierwszy napotkali zbrojny opór bojowców Żydowskiej Organizacji Bojowej — a mimo to w cztery dni wywieźli do Treblinki i Majdanka około pięciu-sześciu tysięcy ludzi, ponad tysiąc zastrzelili na miejscu. Bunkier, w którym ukrywali się Stanisław, Zofia i jej matka, został wykryty. Pobitych zapędzono na Umschlagplatz i załadowano do bydłęcego wagonu.

Stanisław od miesięcy nie rozstawał się z mocnym pilnikiem. Jeszcze na rampie przekupił wachmana pilnującego dachu pociągu, by „patrzył w drugą stronę”. W jadącym pociągu przepiłował drut w okienku wagonu. Około dwudziestu kilometrów za Warszawą pierwsza skoczyła Zofia. Jej matka, starsza i przerażona, zaczęła płaszczem o gwóźdź i zawisała za oknem. Stanisław, trzymając się framugi jedną ręką, chwycił zębami kołnierz jej płaszcza i tak — zębami i jedną wolną ręką — ustawił ją do bezpiecznego skoku, po czym skoczył sam. Poturbowani, ale żywi, nocami wrócili wzdłuż torów do Warszawy; po drodze na kilka dni przygarnął ich, z narażeniem życia, polski dozorca dawnego żydowskiego sanatorium „Brijus” w Otwocku, którego Stanisław znał sprzed wojny. Cel pociągu, z którego uciekli, poznali później: Treblinka II, obóz zagłady czynny od 23 lipca 1942 roku, w którym zamordowano około dziewięćset tysięcy ludzi.

Ta sama styczniowa noc na zawsze wpisała się też w los Ludmiły. Od września 1939 roku, gdy jednostka jej męża wycofała się przed Niemcami, Lola nie miała od niego żadnej wiadomości i uważała się za wdowę; w getcie pracowała jako lekarka zakładów Schultza. 18 stycznia 1943 roku — tego samego dnia, w którym jej brat piłował drut w okienku wagonu — weszła do getta na specjalną przepustkę, wezwana do ciężko chorego dziecka. Niespodziewana blokada dzielnicy odcięła jej drogę powrotną: przez cztery dni ukrywała się w piwnicznym bunkrze razem ze Stanisławem Adlerem, prawnikiem i byłym oficerem Służby Porządkowej, który w lipcu 1942 roku demonstracyjnie odszedł ze służby, oraz z lekarzem Julianem Lewinsonem i jego matką, wśród dobiegających z zewnątrz odgłosów pierwszego zbrojnego oporu getta.

Na początku lutego 1943 roku uciekli w sposób, jakiego nie wymyśliłby scenarzysta: na konnym karawanie, którym codziennie wywożono z getta zmarłych. Adler w czapce grabarza, Ludmiła — w lekarskim fartuchu, z przepustką w kieszeni. Gdy przy posterunku żandarmi z bronią gotową do strzału ruszyli ku wozowi, woźnica krzyknął łamaną niemczyzną: „Alle Tote, alles kaputt!” — wszyscy martwi — i zaciął konie. Po „aryjskiej stronie” ukrywali się najpierw u pisarza Zenona Skierskiego na Saskiej Kępie, potem — do jesieni 1944 roku — w willi w Aninie, należącej do państwa Jaśkiewiczów, dawnych pacjentów Ludmiły. Za ścianą kryjówki spalili na zmianę, pilnując się nawzajem przed chrapaniem; wodę racjonowali łykami. Wolność przyszła wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na praski brzeg.

XI. Wiosna 1943 — Helena i Jurek

Wiosną 1943 roku, po zdobyciu fałszywych dokumentów, Stanisław rozdzielił się z żoną i teściową — jego „semicki” wygląd, z którego sam gorzko żartował, zagrażał wszystkim wokół. Kobiety znalazły płatne schronienie; on wybrał życie „na dziko”: piwnice wypalonych kamienic, kryjówki zmieniane co tydzień, żywność zdobywaną nocą. W tych samych tygodniach dopełniał się los jego starszej siostry.



Hela Lejman z synem Jurkiem, ok. 1922. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

Dziś, dzięki memuarowi rodzinnemu, wiemy o ostatnich miesiącach Heleny znacznie więcej. Lejmanowie przetrwali w getcie Wielką Akcją; Szymon chodził z placówką — kolumną roboczą wyprowadzaną codziennie na „aryjską stronę” — i, jak wspomina we własnym pamiętniku aktor Jonas Turkow, angażował się w przemycanie żydowskich dzieci z getta i umieszczanie ich pod opieką Polaków. Tuż przed akcją styczniową 1943 roku cała trójka wydostała się za mury: Szymon ukrywał się osobno, a Helena z

Jurkiem znalazły schronienie na Żoliborzu — razem z Heleną Cytrynik, najbliższą przyjaciółką Heli i siostrą Henia Zeldowicza — i od stycznia do początku maja żyły tam względnie bezpiecznie.

Zgubiła ich uliczna łapanka — codzienność okupowanej Warszawy. Na początku maja Jurek wyszedł z domu i wpadł w niemiecką obławę na przymusowych robotników; rewizja ujawniła, że jest obrzezany, i chłopiec trafił do osławionego więzienia gestapo w alei Szucha. Gdy wiadomość od przypadkowych świadków dotarła do matki, Hela Cytrynik nie zdołała jej powstrzymać: Helena poszła na Szucha ratować syna — i została aresztowana na miejscu. 8 maja 1943 roku oboje, matka i syn, zostali wprowadzeni z powrotem w gruzowisko, które jeszcze niedawno było gettem, i tam rozstrzelani. Widział to z „aryjskiej” strony przypadkowy świadek — Mundek Reichert, bliski przyjaciel Stanisława i Heli. Szymon wiosną 1943 roku jeszcze żył; potem ślad po nim ginie.



Jurek z babcią Salomeą w Karpatach, lato 1932. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

Zachowany dokument sądowy notuje sucho ten sam dzień: Helena „wyszła w dniu 8 maja 1943 r. z domu i została zaaresztowana przez gestapo”. Był to tydzień, w którym w bunkrze przy Miłej 18 zginął sztab powstania w getcie z Mordechajem Anielewiczem; kilka dni później Jürgen Stroop rozkazał wysadzić Wielką Synagogę na Tłomackiem na znak, że „żydowska dzielnica w Warszawie przestała istnieć”.

XII. Rok w wannie

Jesienią 1943 roku dotarła do Stanisława wiadomość, że Zofia i jej matka zostały zadenuncjowane i zamordowane. Nigdy nie poznał okoliczności donosu.

W czerwcu 1944 roku trafił przypadkiem na piwniczny bunkier zajęty przez większą, dobrze zorganizowaną grupę ukrywających się Żydów — było wśród nich dwóch jego przedwojennych przyjaciół i to oni zaprosili go do środka. Został miesiąc. Na początku sierpnia kryjówkę odkryło dwóch żołnierzy Wehrmachtu; udawali współczucie, obiecali przynieść żywność, jeśli ukrywający się oddadzą im pieniądze i kosztowności „na zakupy”. Stanisław nie uwierzył ani na chwilę. Namówił obu przyjaciół i natychmiast odeszli; reszta wolała zostać. Gdy po trzech dniach wrócił sprawdzić, co z pozostałymi, zastał już tylko ciała.

Po wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku Niemcy zaczęli metodycznie palić i wysadzać miasto. Gdy pierścień się zaciskał, Stanisław z dwoma towarzyszami zdecydował się na krok desperacki: przedarli się trzydzieści przecznic do kamienicy należącej przed wojną do wuja Maxa Czapka — wypalonej jeszcze w 1939 roku — stojącej dokładnie naprzeciw siedziby gestapo, a więc, jak rozumował, dawno przeszukanej i nikogo nieinteresującej. Na czwartym piętrze ocalał fragment łazienki: dwie ściany, kawałek dachu, wanna i — ponieważ Niemcom po drugiej stronie ulicy nie odcięto wody — sprawny kran. Przez blisko cztery miesiące trzech mężczyzn leżeli za dnia nieruchomo w wannie przykrytej ciemną płachtą, żywiąc się workiem mąki i tym, co dało się złapać w ruinach. W połowie stycznia 1945 roku, na wpół martwi z głodu i przekonani, że Niemcy wygrali wojnę, zeszli na dół, by skończyć z ukrywaniem — i wpadli prosto na osłupiały patrol Armii Czerwonej. Rosyjscy lekarze, sami byli więźniowie, wiedzieli, że nakarmienie skrajnie wyголоzonego człowieka do syta zabija — i tej nocy uratowali ich po raz drugi, racjonując jedzenie łyżkami. W ruinach lewobrzeżnej Warszawy, zniszczonej w ponad osiemdziesiąciu procentach, doczekały wyzwolenia setki takich ukrywających się ludzi — nazwano ich później „Robinsonami warszawskimi”.

XIII. 1945–1948 — powrót do życia

Zimą 1945 roku, już w mundurze, Ludmiła objęła oddział neurologii lubelskiego szpitala wojskowego — i to na jej oddziale obudził się skrajnie wycieńczony brat. Wkrótce potem tablice ogłoszeniowe Czerwonego Krzyża, rozwieszane po całej Europie dla poszukujących się rodzin, przyniosły wiadomość nieprawdopodobną: ktoś widział Henia Zeldowicza w Palestynie, w mundurze armii brytyjskiej. Mąż, który uważał ją za zmarłą, żył — przeszedł szlak Armii Andersa, w tym kampanię włoską pod Monte Cassino.

Przez pół roku Ludmiła bezlitośnie przeganiała brata przez rehabilitację, aż wróciły mu siły. Oboje jeszcze w 1945 roku wrócili do Warszawy: ona do organizowania kliniki neurologicznej odradzającego się wydziału lekarskiego, on — jako najbliższy współpracownik profesora Meissnera — do odbudowy zrujnowanej Akademii Stomatologicznej, zwożąc ocalały sprzęt z Ziemi Odzyskanych i pracując jako stomatolog, m.in. w resortowej służbie zdrowia.

Ludmiła domykała w tym czasie sprawy, których nikt inny nie mógł już załatwić. W 1946 roku złożyła w warszawskim sądzie wnioski o uznanie za zmarłych rodzeństwa — Józefa i Heleny. 4 maja 1946 roku wyjechała z Warszawy do Pragi, na spotkanie z odnalezionym mężem, wioząc w bagażu powierzone jej maszynopisy Adlera — spisaną w ukryciu kronikę getta. Sam Adler został w Polsce; wstrząśnięty falą powojennego antysemityzmu, 11 lipca 1946 roku odebrał sobie życie.

W Gdańsku, dokąd pojechał po sprzęt dla Akademii, poznał Helenę Longinę „Lenę” z Milewicz-Rygalskich — żołnierza Armii Krajowej, wdowę po straconym akowcu. W czasie okupacji Lena i jej rodzina ukrywały żydowską dziewczynkę wyprowadzoną z getta — Izę. To Stanisław uparł się, by Helenę nazywano odtąd „Leną” — chciał, jak sądziła po latach Iza, oddzielić żonę od imienia siostry, której nie zdołał ocalić. W 1946 roku Stanisław i Lena wzięli ślub; w 1948 roku formalnie adoptowali Izę. To ona, już jako Iza Fiszhaut-Laponce, spisze po latach dzieje rodziny, którym ta opowieść tak wiele zawdzięcza.



Stanisław i Lena tuż przed ślubem, 1946. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

XIV. 4 stycznia 1949 — „Batory”

Decyzja o wyjeździe dojrzała wraz z zaciskaniem się stalinowskiej pętli — i trzeba ją było wywalczyć. Żona Jakuba Bermana, wszechwładnego „szarego eminenta” nowego reżimu, jako minister zdrowia postanowiła zatrzymać w kraju swojego przedwojennego wykładowcę: lekarz badający kandydatów dla ambasady kanadyjskiej „stwierdził” u Stanisława przebytą gruźlicę, co wówczas zamykało drogę do Kanady. Stanisław zebrał ośmiu specjalistów chorób płuc, którzy podważyli diagnozę, i przez blisko dwa lata grał z urzędami w ponurą grę wygasających naprzemiennie paszportów i wiz. Wygrał. 3 stycznia 1949 roku warszawskie biuro Jointu pisało do nowojorskiej organizacji pomocy imigrantom: dr Fiszhaut z Warszawy, „jeden z najlepszych dentystów w Polsce”, płynie nazajutrz z Gdyni na pokładzie „Batorego” przez Nowy Jork — i wiezie dwanaście ton bagażu: sprzęt dentystyczny. Pod koniec stycznia 1949 roku

Stanisław, Lena i Iza wysiedli z pociągu w Vancouver, gdzie czekali już Henryk z Polą oraz Ludmiła z mężem — psychiatrą Heniem Zeldowiczem, lekarzem Armii Andersa, uczestnikiem kampanii włoskiej.



Przyjazd do Vancouver, dworzec CNR, koniec stycznia 1949. Od lewej: Lola Zeldowicz, Pola Fishaut, Henio Zeldowicz, Lena Fiszhaut, Heniek Fishaut; z przodu, z kocem — Iza. Ze zbiorów rodziny Fishautów.

XV. Vancouver

Kanada nie uznała jego dyplomu. Człowiek, który uczył warszawskich studentów leczenia kanałowego i operował rozszczepy podniebienia u noworodków, musiał od nowa zasiąść w ławach. Jedynie Tufts University w Bostonie docenił jego kwalifikacje, zaliczając mu połowę studiów. Gdy żydowskie organizacje dobroczynne odmówiły pomocy, pożyczki na naukę udzieliła mu uboga vancouverська Polonia; spłacił ją co do grosza w dwa lata po dyplomie. Lena w tym czasie, nie znając ani słowa po angielsku, sprzątała hotelowe pokoje, by utrzymać dom.

W 1952 roku uzyskał amerykański dyplom, zdał egzaminy prowincji Kolumbii Brytyjskiej i otworzył w Vancouver praktykę, do której ściągali „nowi Kanadyjczycy” — polscy, włoscy, ukraińscy, rosyjscy i niemieccy imigranci, z którymi mógł rozmawiać w ich językach. Jego dom stał się sercem polskiego życia towarzyskiego w mieście. Około 1954 roku urodziła się córka Ewa. Około 1958 roku Stanisław zauważył u siebie drobny, niepokojący objaw; diagnozę postawiła siostra-neurolog: stwardnienie zanikowe boczne. Przez siedem kolejnych lat pracował i — jak zapamiętała Iza — nie skarżył się nigdy. Zmarł 27 października 1965 roku w Vancouver; spoczywa na cmentarzu w New Westminster.



„Hej, tak się dziś zębów nie rwie!” — dr Stanley Fiszhaut (na fotelu, w roli pacjenta) podczas pokazu dawnych i nowych metod stomatologii na zjeździe kilkudziesięciu vancouverских dentystów w Hotelu Vancouver. „The Province”, 8 stycznia 1956.

Henryk praktykował w Vancouver jako pulmonolog do późnej starości; zmarł w październiku 1989 roku. Jego syn Mark — urodzony w Ameryce na krótko przed przyjazdem stryja — jest od blisko pięćdziesięciu lat pediatrą; to jemu zawdzięczamy rodzinne fotografie, dokumenty i memuar Izy. Ludmiła i Henio Zeldowiczowie przez dziesięciolecia praktykowali w Vancouver jako neurolog i psychiatra; oboje wykładali na Wydziale Medycyny University of British Columbia, a Ludmiła w 1976 roku współtworzyła pierwsze vancouverskie sympozjum o Zagładzie dla młodzieży szkolnej. To w Vancouver domknęła też zobowiązanie sprzed lat: doprowadziła do przetłumaczenia i wydania wspomnień Adlera „In the Warsaw Ghetto 1940–1943” (Yad Vashem, 1982) — wręczając egzemplarz psychiatrze Robertowi Krellowi, powiedziała: „Robercie, to także moja historia”. Zmarła w 1991 roku; jej i męża imię nosi dziś uniwersytecka nagroda naukowa. Lena, która pielęgnowała męża do ostatniego oddechu, przeżyła go o sześć lat.



Ludmila Fiszhaut-Zeldowicz po wojnie w Kanadzie. Ze zbiorów rodziny Fiszhautów.

XVI. Pamięć

Ze Złotej 9 wyprowadzili się pod przymusem w listopadzie 1940 roku — i nigdy tu nie wrócili. 21 sierpnia 2026 roku przed domem Złota 7/9 zostaną wmurowane Kamienie Pamięci Stanisława Fiszhauta i Heleny Lejman z domu Fiszhaut. Mijając je, warto pamiętać, że pod jednym adresem mieszkała cała epoka: lekarz, który przyjął chrzest w daremnej nadziei ratunku, a w styczniu 1943 roku wyrwał z transportu do Trebłinki siebie, żonę i jej matkę; jego siostra, która wyszła z domu 8 maja 1943 roku i nie wróciła; brat zamordowany strzałem w tył głowy w Charkowie; brat ocalony podpisem japońskiego konsula; i siostra, która w lubelskim szpitalu postawiła na nogi jednego z ostatnich warszawskich Robinsonów.

Kalendarium

Data	Wydarzenie
1893	W Warszawie rodzi się Józef Fiszhaut, najstarszy z braci, przyszły magister farmacji.
10 VII 1900	Rodzi się Helena Fiszhaut, przyszła lekarka dentystka.
27 VIII 1903	Rodzi się Salomon Henryk Fiszhaut, przyszły pulmonolog.

Data	Wydarzenie
1905	Rodzi się Ludmiła („Lola”), przyszła neurołożka.
14 IV 1906	W domu przy Freta rodzi się Stanisław Fiszhaut.
1912	Umiera Jakub Fiszhaut; kamienica Freta 16 przechodzi na spadkobierców.
1928	Stanisław kończy Państwowy Instytut Dentystyczny; asystent prof. Alfreda Meissnera, od ok. 1930 kieruje oddziałem chirurgicznym Akademii Stomatologicznej.
1932	Ludmiła poślubia psychiatrę Henia Zeldowicza.
31 VII 1935	Katastrofa budowlana przy Freta 16 — zawalenie oficyny, ofiary śmiertelne; współwłaściciele przesłuchani.
30 X 1937	Stanisław wprowadza się na Złotą 9 (mieszkanie 6, nad neonem kina „Palladium”), przybywając z rodzinnego domu przy Freta 16; gabinet „Złota 9, tel. 349-75”.
27 VIII 1939	Stanisław odmawia ewakuacji z ambasadą Włoch: „muszę zostać i bronić kraju”.
IX 1939	Józef i Stanisław w niewoli sowieckiej; Stanisław ucieka z transportu. Henryk przedostaje się na Litwę.
8–14 XI 1939	Chrzest Stanisława (świadcstwo z 8 XI 1939, nr aktu 424); w księdze meldunkowej nowy wpis: rzymski katolik.
18 I 1940	Gestapo przychodzi po Stanisława (sprawa Kotta); zamiast niego ginie Natan Bialer.
III 1940	Helena wprowadza się do brata na Złotą 9, przybywając z Freta 16; męża i syna księga nie odnotowuje.
wiosna 1940	Józef zamordowany przez NKWD w Charkowie — zbrodnia katyńska.
31 X 1940	Helena wymeldowana ze Złotej 9 do getta, „na ul. Sienną Nr 17 m. 27” — pod inny adres niż brat.
14 XI 1940	Stanisław wymeldowany ze Złotej 9 do getta, na Sienną 38 — dwa dni przed zamknięciem murów.
V 1941	Henryk z żoną Polą, ocaleni dzięki wizie Sugihary, docierają do Vancouver.
VII 1942	Wielka Akcja; ślub Stanisława i Zofii Bałabanówny, udzielony przez prof. Majera Bałabana.
pocz. I 1943	Tuż przed akcją styczniową Helena, Jurek i Szymon uciekają z getta; matka z synem ukrywają się na Żoliborzu.
18 I 1943	Akcja styczniowa: Stanisław deportowany, ucieka przez okno wagonu jadącego do Treblinki. Tego samego dnia Ludmiła, wezwana do chorego dziecka, zostaje odcięta blokadą w getcie; na początku lutego ucieka ukryta na karawanie.
8 V 1943	Jurek, zatrzymany w ulicznej łapance na Żoliborzu, trafia na Szucha; Helena, próbując ratować syna, zostaje aresztowana. 8 maja oboje rozstrzelani w ruinach getta.
jesień 1943	Zofia i jej matka zadenuncjowane i zamordowane.
VIII 1944 – I 1945	Powstanie warszawskie; Stanisław ukrywa się w wannie naprzeciw siedziby gestapo; wyzwolony w połowie stycznia 1945.
1946	Ślub Stanisława z Leną; Ludmiła składa wnioski o uznanie za zmarłych Józefa i Heleny, 4 maja wyjeżdża z Polski z rękopisem Adlera i odnajduje męża.
4 I 1949	Rejs „Batorym” z Gdyni; koniec stycznia — Vancouver.
1952	Dyplom Tufts University; praktyka w Vancouver.
27 X 1965	Stanisław Fiszhaut umiera w Vancouver; spoczywa w New Westminster.
1982	Staraniem Ludmiły ukazują się wspomnienia Stanisława Adlera „In the Warsaw Ghetto 1940–1943” (Yad Vashem).

Nota o źródłach

Opowieść oparta jest wyłącznie na źródłach: księdze meldunkowej domu przy Złotej 9 z lat 1937–1940 (Archiwum Państwowe w Warszawie); memuarze rodzinnym Izy (Fiszhaut) Laponce i relacjach dr. Marka Fishauta; ogłoszeniach „Dobrego Wieczoru! Kuriera Czerwonego” (nr 293, 1938) i „Gazety Żydowskiej” (1940); „Gazecie Lwowskiej” z 1 sierpnia 1935 r. i „Dzienniku Bydgoskim” z 3 sierpnia 1935 r. oraz fotografiach Narodowego Archiwum Cyfrowego z katastrofy przy Freta 16; „Monitorze Polskim” nr 62 z 15 lipca 1946 r. (akta Zg. 302–306/46 Sądu Grodzkiego w Warszawie) i rejestrze spraw o uznanie za zmarłego (USHMM RG-15.270); bazie ofiar zbrodni katyńskiej IPN; katalogach IPN; wspomnieniach Jonasa Turkowa „C’était ainsi. 1939–1943, la vie dans le ghetto de Varsovie” (Paryż 1995); wspomnieniach Stanisława Adlera „In the Warsaw Ghetto 1940–1943” (Yad Vashem 1982) i Heleny Szereszewskiej „Krzyż i mezuzah”; bazie ghetto.pl; relacjach Betty Keller i nocie o Ludmile Zeldowicz w serwisie abcbookworld.com; liście AJDC z 3 stycznia 1949 r.; „The Boston Sunday Globe” z 10 czerwca 1951 r.; „The Province” (Vancouver) z 8 stycznia 1956 r. oraz dokumentacji drogi uchodźczej Henryka Fiszhauta (m.in. „Flight and Rescue”, USHMM). Fotografie rodzinne — ze zbiorów rodziny Fishautów, dzięki uprzejmości dr. Marka Fishauta.

Opracowanie w ramach projektu upamiętnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej 7 i 9 w Warszawie
• www.zlota7-9.com